



GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

W procesie wychowania w imię miłości trzeba również umieć powiedzieć „nie”. To jedna z zasad, które realizują Urszulanki Unii Rzymskiej w prowadzonych przez zakon placówkach, m.in. tarnowskim Prywatnym Żeńskim Internacie. Podopieczne mówią zaś, że te zasady to cenny posag na całe życie. O zakonnym żeńskim internacie urszulanek piszemy na str. IV i V.

ZA TYDZIEŃ

- POMÓŻ PROBOSZCZOWI, czyli o parafialnych radach duszpasterskich
- CZŁOWIEK W CENTRUM, czyli priorytety pracy Caritas
- Jesień to nie schyłek, czyli WARTO BYĆ AKTYWNYM SENIOREM
- DOM ŚWIĘTEGO, czyli panorama parafii Szczepanów

IX Zlot Niepodległościowy

Wolność dana i zadana

Uroczystości niepodległościowe w Łowczówku to nie tylko piękny ceremoniał. To także zaduma, w tym roku nad istotą wolności.

IX Ogólnopolski Zlot Niepodległościowy odbył się 4 listopada na Cmentarzu Legionistów w Łowczówku. To tu spoczywają polegli w jednej z największych bitew 1914 roku, w bitwie, która zakończyła się w Wigilię Bożego Narodzenia. Mszy św. w intencji Ojczyzny i za dusze poległych przewodniczył ks. Piotr Gajda, kapłan kombatanów. – Niepodległość znaczy tyle co wolność, a wolność, jak uczył Jan Paweł II, jest nam dana i zarazem zadana. To dar, który wymaga pielęgnacji, starań, ofiary, wyrzeczeń. Wolność jest wtedy, kiedy mój wybór zgadza się z wolą Bożą, zgadza się z prawdą, z miłością Ojczyzny, z miłością drugiego człowieka. Jeżeli dokonuję wyboru tylko dla siebie, tylko dla swojej partii, a nie pro publico bono, to nie jest



MAGDALENA RZEPKA

to prawdziwa wolność – powiedział w kazaniu ks. Gajda. Pamięć poległych za Ojczyznę uczczono także apelem oraz salwami honorowymi. Jak zawsze były wiązanki kwiatów od organizacji i szkół. Przy grobach legionistów wartę pełnili uczniowie klasy wojskowej z XVI LO w Tarnowie. Specjalnym gościem w Łowczówku był konsul Republiki Czeskiej Jiří Kubík. Podziękował on gospodarzom powia-

Polegli w bitwie pod Łowczówkiem byli tak samo młodzi jak ci, którzy dziś oddają cześć ich pamięci

tu za opiekę nad cmentarzami wojennymi, na których spoczywa również wielu żołnierzy narodowości czeskiej. Wyrazem wdzięczności były odznaczenia Republiki Czeskiej dla starosty tarnowskiego Mieczysława Krasa oraz dla Tarnowskiego Oddziału Jazdy im. 5. Pułku Strzelców Konnych. Podczas uroczystości wręczono też Brązowe Krzyże Legionistów.

MAGDALENA RZEPKA

SZKODNIK, KTÓRY ZJADA JĘZYK



Nazwy firm z błędem ortograficznym powstają czasem celowo, aby przyciągnąć uwagę. Mogą też jednak sugerować nieznaną zasad ortograficznych albo lekceważenie ojczyjstego języka, w obronie którego cierpiały choćby dzieci z Wrześni. Niestety, ustawa o języku polskim zezwala na podobne zabiegi, traktując je jako innowacje językowe. Zabronione są tylko wulgaryzmy. – Upowszechnianie wyrazu z błędem jest niedopuszczalne ze względów dydaktycznych i wychowawczych – alarmują zgodnie poloniści. Praktyka ta rodzi, szczególnie u dzieci, wątpliwość co do pisowni danego wyrazu, może też uczyć niechlujstwa werbalnego i sugerować, że regułą jest brak reguł. A język ojczysty jest dobrem narodowym.

Polacy nie „kornigi” i swój język kochają?

Kwesta na cmentarzach



JOANNA SADOWSKA

DIECEZJA. Już po raz siódmy 1 i 2 listopada klerycy (na zdjęciu), członkowie Towarzystwa Przyjaciół WSD, lektorzy i ministranci kwestowali na cmentarzach na rzecz tarnowskiego seminarium. Zebrane w tym roku ofiary zostaną przeznaczone na

wyposażenie seminarnej auli. W pierwsze dni listopada, na wielu cmentarzach w diecezji, wolontariusze kwestowali również na rzecz odnowy najstarszych, zabytkowych pomników i nagrobków. Tak było m.in. w Tarnowie, Nowym Sączu, Bochni i Brzesku.

Wszyscy jesteśmy misjonarzami



ARCHIGN

MIELEC. W parafii pw. Ducha Świętego gościli misjonarze, którzy pracowali w Ameryce Łacińskiej. W ramach Tygodnia Misyjnego prowadzili oni katechezy misyjne w przedszkolach i szkołach (na zdjęciu). Pracę na misjach przybliżyła mielczanom

również s. Miriam Długosz SSPs, która przez 15 lat posługiwała w Papui-Nowej Gwinei. Działające przy mieleckiej parafii, Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci, wzbogaciło się o 36 nowych członków. Tym samym zrzesza ono teraz 130 dzieci.

Młode nuty

NOWY SĄCZ. 27 października w Katolickim Centrum Edukacji Młodzieży „Kana” odbyły się warsztaty muzyczne „Everybody pomarańcza” prowadzone przez działającą przy Centrum grupę „Oktopós”. Miały one formę przeglądu muzycznego amatorskich zespołów działających na terenie miasta, a niezwiązanych z żadnymi ośrodkami czy

domami kultury. Na scenie zaprezentowało się dziesięć zespołów. Środki na zorganizowanie imprezy dało Województwo Małopolskie w ramach projektu „Rozwiń talent – finansowanie realizacji projektów własnych młodzieży”. Przegląd zaś wygrał zespół „Innuendo”, który w nagrodę będzie mógł nagrać płytę.

Papieska izba

TARNÓW. W Szkole Podstawowej nr 23 otwarto i poświęcono izbę pamięci, poświęconą Janowi Pawłowi II (na zdjęciu). – Chcemy, aby to miejsce inspirowało do głębszej refleksji nad życiem i lepszego poznania siebie – mówił podczas otwarcia Tadeusz Ogrodnik, dyrektor szkoły. W izbie zgromadzono pamiątki związane z Papieżem Polakiem, jego dzieła, a także utworzono tu bibliotekę multi-



JOANNA SADOWSKA

medialną. Ofiarodawcami eksponatów są m.in.: kard. Stanisław Dziwisz, bp Wiktor Skworc oraz Wydawnictwo „M”.

Parking w promocji

TARNÓW. Zakończył się remont w księgarni „Biblosu” mieszczącej się przy ul. Mościckiego (na zdjęciu). Pomieszczenia zostały odnowione i powiększone, rozszerzono też ofertę placówki, m.in. o ikony, obrazy, nowe tekstylia. – Mamy wszystko, począwszy od bielizny, przez koszule, obuwie, skończywszy na płaszczach. To odzież w ciemnych kolorach, a więc głównymi klientami są ka-

plani, ale my zapraszamy wszystkich panów, bo każdy tu może znaleźć coś dla siebie – zachęcają sprzedawcy. Na klientów czeka powiększony parking



JOANNA SADOWSKA

Pod patronatem „Gościa”

TARNÓW, TUCHÓW. Do 22 listopada młodzież w wieku 15–19 lat może zgłaszać swój udział w Konkursie Poezji Religijnej im. ks. Jana Twardowskiego, który 29 listopada odbędzie się w Mościckim Centrum Kultury. Prezentacje odbędą się w dwóch kategoriach: recytacji i poezji śpiewanej. Wszelkich informacji można zasięgnąć pod numerem (14) 6334622. Tirwają także przygotowania do XIV Ogólnopolskiego Konkursu Kołód i Pastorałek. Tradycyjnie regionalne eliminacje odbędą się w Tuchowie 13 grud-



GRZEGORZ BROŻEK

nia. Zgłoszenia będą przyjmowane do 26 listopada. Wszelkie informacje można znaleźć na stronie internetowej festiwalu: www.ofkip.pl.



MATEUSZ KSIAZKIEWICZ

Męczennicy okresu II wojny światowej

Za wiarę i ojczyznę

W 1999 roku Jan Paweł II beatyfikował 108 męczenników z okresu II wojny światowej. Są kolejni, którzy mogą dostąpić wyniesienia na ołtarze.

W latach 90. diecezja pelplińska podejmowała starania o beatyfikację 17 sług Bożych. Nie udało się ich dołączyć do grupy beatyfikowanej w 1999 roku, ale proces trwa, a do tej pelplińskiej grupy inne diecezje dołączają swoich kandydatów – męczenników z okresu II wojny światowej. W przypadku diecezji tarnowskiej bierze się pod uwagę postać zamordowanego przez hitlerowców w Biegonicach ks. Władysława Deszcza. – Biskup tarnowski polecił rozeznac i zba-



GRZEGORZ BROŻEK

dać, czy są przesłanki i możliwości, które by pozwalały podjąć sprawę ewentualnego procesu beatyfikacyjnego – mówi ks. Adam Nita, kanclerz tarnowskiej

Tablica w tarnowskiej katedrze poświęcona 27 kapłanom, zamordowanym w czasie wojny

kurii. Wstępne rozeznanie prowadzi parafia pw. św. Małgorzaty w Nowym Sączu, w której ks. Deszcz w ostatnim okresie życia był wikariuszem. –

Poprosiliśmy już ludzi, którzy coś wiedzą czy pamiętają, o świadectwa dotyczące ks. Deszcza. Szukamy także wszelkich pism, dokumentów, które mogą mieć znaczenie w sprawie. Zobaczymy, co uda się zebrać, czasu jest niewiele – informuje ks. Andrzej Jeż, proboszcz parafii pw. św. Małgorzaty. O księdzu Deszczu nie mało już napisano. Jest książka ks. Edwarda Kabata i kilka artykułów. – Postać ks. Władysława Deszcza, w świetle tych opracowań i dostępnych świadectw, jawi się jako autentycznie piękna – uważa ks. dr Ryszard Banach, historyk Kościoła. W czasie II wojny światowej zostało zamordowanych 27 księży, na 622 naszych kapłanów diecezjalnych. **GB**

Ocalić od zapomnienia

Tropem Halifaksa

Każdy jest świadkiem historii czasu, w którym żyje.

Gmina Rzezawa po raz trzeci organizuje konkurs historyczny, zatytułowany „Ocalić od zapomnienia”. – Chcemy zaszczyścić w młodych ludziach potrzebę szukania zwłaszcza własnych korzeni, dokumentowania dziejów własnej ziemi, a także poszanowania dla ludzi będących świadkami historii i przedmiotów, które są materialnymi pamiątkami minionych lat – mówi Katarzyna Lis, dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Rzezawie. Zeszłoroczna edycja konkursu miała zaskakujące konsekwencje. W pracy ucznia podstawówki w Okulicach, Krzyszto-

fa Śmietańskiego z Dębiny, wpłynęło wydarzenie, którym było awaryjne lądowanie w czasie II wojny światowej w Dębnie samolotu Halifax. – Z Tadeuszem Zuzią, naszym badaczem historii, zaczęliśmy drążyć temat. Zainteresowało się nim także warszawskie Muzeum Lotnictwa – dodaje K. Lis. Okazało się, że niektórzy mieszkańcy przechowują w stodołach elementy tego samolotu. – Historia pełna jest wydarzeń nieznanymi, niezbadanymi i ciągle jest co drążyć – uważa Elżbieta Tarlaga opiekująca się świetlicą w Okulicach. – Mnie interesuje bardziej matematyka niż historia, ale są tacy, których historia autentycznie pasjonuje – mówi Dominik Mrówka z gimnazjum w Rzezawie. Zdaniem Katarzyny Lis, trzeba to wykorzystać i nadrobić czas, ocalając od zapomnienia jak najwięcej elementów historii gminy. **GB**

Dla małych badaczy początek poszukiwań to zwykle kwerenda biblioteczna

GRZEGORZ BROŻEK



Mali artyści wielkich scen

Biblijna wyobraźnia

Życie Adama i Ewy w raju, prorok Mojżesz i Dziesięć Przykazań, Przemienienie na Górze Tabor – to sceny biblijne, które dzieci znają najlepiej.

30 października w filii nr 8 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie rozstrzygnięto konkurs plastyczny pt. „Moja ulubiona scena biblijna”. Adresowany był do uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Na konkurs wpłynęło 137 prac – rysunków, wycinanek, naklejanek. Wśród tematów biblijnych dominowały raj, prorok Mojżesz i Dziesięć Przykazań, a także Boże Narodzenie. – Wszystkie prace

zostały wykonane bardzo starannie i widać w nich zaangażowanie małych artystów – mówi Katarzyna Sikora, kierownik filii nr 8 MBP, członek jury. Komisja konkursowa nagrodziła 24 osoby, m.in. Aleksandrę Ladę, Ewę Serafińską, Karolinę Trytko, Aleksandrę Siepak, Weronikę Szpak. Nagrodę specjalną odebrała Adrianna Bogacz za pracę „Potępienie w piekielnym ogniu”. – Piekło nie jest moją ulubioną sceną biblijną, chciałam tylko pokazać, jak sobie wyobrażam potępienie dusz – wyjaśnia laureatka. Prace konkursowe można oglądać w filii nr 8 do końca listopada. **JS**

Wszyscy laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki



JOANNA SĄDOWSKA

MIEJSCE Z ZASADAMI

IWONA KLUSKA z SIKORZYC,
UCZENNICA VI LO
w TARNOWIE



– Przy wyborze internatu duże znaczenie miało dla mnie to, że prowadzą go siostry. Jestem wychowana w rodzinie katolickiej i to, czym żyłam w domu, realizuję też tutaj. Moi znajomi dziwili się, że takie miejsce wybrałam, ale nie przeszkadzało im to w kontaktach ze mną. Później przekonali się, że u zakonnic jest normalnie. Siostry są dla nas jak drugie mamy, okazują serce. My się za nie modlimy.

ANNA SZOT z NOWOPOLA,
UCZĘSZCZA DO VII LO
w TARNOWIE



– O internacie dowiedziałam się od koleżanek. Moja mama chciała, abym mieszkała w dobrym miejscu, gdzie jest położony nacisk na naukę i pewną dyscyplinę. Nie żałuję, że tu jestem. Panuje u nas fantastyczna atmosfera, siostry są bardzo przyjazne. Jestem jedyną w klasie, która mieszka u zakonnic, jednak nie wywołuje to jakiś dziwnych reakcji.

MAGDALENA MIKOS,
z OLSZYN, UCZENNICA
ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNO-
-GASTRONOMICZNYCH
w TARNOWIE



– U sióstr przebywała moja siostra i ona zachęciła mnie, abym i ja tu zamieszkała. Nie żałuję decyzji. Jest bardzo fajnie, siostry są miłe, opiekuńcze i stwarzają dobre warunki do nauki. Każda z nas wie, że jeśli jest czas nauki, to nie ma zabawy. Rygor nie jest taki wielki.

Jak na jubilatki trzymają się wyśmienicie. Mało tego, zakonnice uczą młode dziewczyny, jak kochać Boga, nie marnować czasu i talentów.

To posag na całe życie.

tekst i zdjęcia
JOANNA SADOWSKA

Dla urszulanek unii rzymskiej ten rok jest wyjątkowy. Obchodzą dwa ważne jubileusze: 150-lecie pobytu na ziemiach polskich i 200-lecie kanonizacji Anieli Medici, założycielki zgromadzenia. Święta Aniela urodziła się ok. 1470 roku we Włoszech. W roku 1535 założyła wspólnotę, której dewizą była miłość Boga i człowieka, realizowana przez nauczanie i wychowywanie. Patronką nowo powstałej wspólnoty została św. Urszula, męczenniczka żyjąca na przełomie III i IV w. Na początku siostry nie zakładały klasztoru, ale pozostawały w swych domach, apostołując wśród najbliższych. Z czasem jednak zaczęły powstawać wspólnoty urszulanek zamieszkujących razem. Obecnie, według reguły św. Anieli, żyje 30 tys. zakonnic. Część z nich mieszka w klasztorach, inne należą do ponad 30 instytutów życia konsekrowanego, działających w prawach diecezjalnych lub papieskich. Wśród nich największą grupę stanowią urszulanki unii rzymskiej.

Na firmamencie oświaty

W Polsce pierwsza placówka urszulanek rzymskich została otwarta w 1857 r., w Poznaniu. Do Tarnowa przybyły 20 lat później. Zamieszkały przy ul. Ogrodowej, dzisiejszej Bema, gdzie otworzyły sześcioklasową szkołę z pen-



sjonatem. Przez lata urszulanki wyraźnie zaznaczyły swą obecność na edukacyjnym firmamencie Tarnowa. Obok szkoły średniej prowadziły również podstawówki, seminarium nauczycielskie, przedszkole, naukę języków obcych i świetlicę. Drapieżny komunizm pozamykał prowadzone przez zakonnice szkoły. Dopiero w latach 80. i 90. ubiegłego wieku nastąpiło odrodzenie urszulańskich dzieł.

Dom drugi, czyli pierwszy

Każdego dnia do świetlicy, działającej przy parafii św. Maksymiliana w Tarnowie, prowadzonej przez urszulanki, przychodzi ponad 50 dzieci i młodzieży, w

wieku od 5 do 22 lat. Świetlica ma bogatą tradycję. Otwarto ją w 1957 roku. Później została zamknięta na 20 lat, a od 1999 r. znów działa. – Ci najstarsi przychodzą tu, aby po prostu pobyc z sobą razem, porozmawiać, zagrać w bilard, napić się herbaty – mówi s. Judyta Michalska, wychowawczyni w świetlicy. – Młodszy pojawiają się zaraz po szkole. Odrabiają tutaj lekcje, mogą również rozwijać swoje zainteresowania – dodaje. Z myślą o nich organizowane są kółka: informatyczne, teatralne, sportowe, plastyczne, taneczne. Dzieci uczęszczające na świetlice pochodzą z rodzin dysfunkcyjnych. Borykają się z wieloma problemami i nie zawsze umieją sobie z nimi poradzić. – Tutaj znajdują serce, zrozumienie

Klaszt

wójny jubileusz sióstr urszulanek

Porządek i panny



i wsparcie. Prowadzenie świetlicy nie jest łatwe, ale niezwykle potrzebne – stwierdza s. Kinga Klepek, przełożona domu.

Za czym kolejka ta stoi?

W 1981 roku urszulanki otworzyły w Tarnowie Prywatny Żeński Internat. Na co dzień dziewczynami zajmują się dwie siostry wychowawczynie: Stella Kałas i Małgorzata Chudy. Przełożona domu jest równocześnie dyrektorką internatu. – Cieszę się, że mogę tu mieszkać – zapewnia Ania Obal z Brzeska, uczennica I LO w Tarnowie. – Mam porównanie jak wygląda życie w zwyczajnym interna-

Z okazji jubileuszu mieszkanki internatu przygotowaliśmy przedstawienie pt. Dzikuska

cie, bo mieszkała w nim moja siostra. Tu jest cisza, dobre warunki do nauki i rodzinna atmosfera. Tego brakuje w innych bursach – podkreśla. W urszulańskim internacie mieszka 50 dziewcząt. Zawsze jest tu komplet. Gdy tylko zwolni się miejsce, zaraz zostaje zajęte, bo do tego internatu jest kolejka. Lokatorki mieszkają w pokojach jedno-, dwu- i trzyosobowych. Do dyspozycji mają salę komputerową i telewizyjną. – To, co przyciąga do nas dziewczyny, to nie luksusy, bo takich tu nie ma. Magnesem jest chyba ciepło, które staramy się im okazywać, rodzinna atmosfera, jaka tu panuje – zauważa s. Stella.

Porządek cię zachowa

Aby dostać się do internatu, należy złożyć podanie i podpisać regulamin. Tym samym dziewczyny zobowiązują się do zachowywania pewnych reguł, np. kulturalnego stylu bycia, przestrzegania planu dnia. – Życie toczy się tu normalnie. Są zasady, ale nie ma jakiś nadzwyczajnych rygorów – tłumaczy siostra wychowawczynie. Rano dziewczyny same się budzą. Ma to je uczyć samodzielności i odpowiedzialności. Po śniadaniu mają wolne do 16.30. Potem jest czas nauki własnej i wtedy w internacie obowiązuje cisza. O 19.00 jest wspólna kolacja, po niej sprzątanie i modlitwa. Od 22.00 obowiązuje cisza nocna. W klasztornym internacie życie toczy się w myśl mądrej zasady: Zachowaj porządek, a porządek zachowa ciebie.

Wiano na życie

– Gdy moja córka zdecydowała się na naukę w Tarnowie, trzeba było znaleźć jej jakieś lokum. Nie było to łatwe – mówi Zofia Janeczek z Niwki. – Trafiłyśmy do internatu urszulanek i po chwili rozmowy z siostrą wiedziałam, że moje dziecko będzie tu w dobrych rękach – dodaje. „Zakonne” dziewczyny są takie same, jak ich rówieśniczki. To, że wybrały bursę prowadzoną przez siostry nie znaczy wcale, iż są kandydatkami na zakonnice. – Zachęcamy je do modlitwy, uświadamiając jak jest ona ważna. Tego czasu nie można zmarnować. Czego się teraz uczą, zapoczątkuje w przyszłości – mówi s. Stella. Urszulanki starają się pokazać dziewczynom, że pobyt u nich to czas dany i zadany; to niepowtarzalna okazja, aby wrzucić w wierze.

Człowieka znać i kochać

W duchowym testamentie, który zostawiła zakonnicom św. Aniela, zawarte są wskazówki, jak należy postępować z drugim człowiekiem. – Przede wszystkim liczy się łagodność, życzliwość i szacunek dla bliźniego. Do każdego też musi się podchodzić indywidualnie, zawsze z miłością – mówią siostry. Nie oznacza to jednak akceptacji wszystkiego. W imię miłości trzeba również umieć powiedzieć „nie”, gdy wymaga tego sytuacja. – Matka Aniela uczyła nas, że jeśli trzeba zastosować jakąś naganę i być surowym, to też we właściwym czasie i miejscu, według ważności sprawy, biorąc pod uwagę konkretną osobę i jej możliwości – precyzują zakonnice. Zasady te urszulanki starają się realizować wszędzie, gdzie pracują. – Każdą dziewczynę noszę w sercu – wyznaje s. Stella. – Staram się poznać jej sytuację rodzinną, osobowość, charakter. To wszystko pozwala mi lepiej z nią pracować – dodaje. Wskazówki św. Anieli, mimo że pochodzą z XV w. nie straciły na aktualności. Mogą być nadal drogowskazem i to nie tylko na niwie edukacyjnej czy zakonnej.



MOIM ZDANIEM

S. KINGA KLEPEK

przełożona domu w Tarnowie,
dyrektorka Prywatnego Żeńskiego
Internatu

W ciągu lat zmienił się model wychowania. Panują teraz inne, bardziej partnerskie, relacje między dziećmi a rodzicami. Tę zmianę widać również w naszym podejściu do młodego człowieka. Kiedyś był większy rygor. Gdyby on teraz obowiązywał, to myślę, że żadna dziewczyna nie chciałaby mieszkać w naszym internacie. U nas są jasne zasady, do których dziewczyny są w stanie się dostosować. Później mówią, że pomagają im one w życiu.

Jak kuria wspiera budownictwo kościelne

Grosz na Boży dom

Z ks. prał. **Zbigniewem Duszą**, diecezjalnym ekonomem, rozmawia Grzegorz Brożek

GRZEGORZ BROŻEK: W OSTATNIA NIEDZIELĘ PAŹDZIERNIKA, W KTÓRĄ OBCHODZI SIĘ ROCZNICĘ POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WIASNEGO, W WIELU PARAFIACH DIECEZJI ZBIERANA JEST SKŁADKA NA BUDUJĄCE SIĘ KOŚCIOŁY I KAPLICE. CZY TO WIAŚCIWE?

KS. PRAŁ. ZBIGNIEW DUSZA: – Dokumenty II Synodu Diecezjalnego mówią, że składkę na ten cel, jedną w roku, można zebrać w dowolnie wybranym przez proboszcza terminie, najlepiej w maju, ale można i teraz.

Czy na inne cele diecezjalne także zbierane są w parafiach ofiary na tacę?

– Raz w miesiącu, w pierwszą niedzielę, taca zebrana we wszystkich parafiach przeznaczona jest na utrzymanie administracji diecezji.

W jakiej wysokości jest składka na budowę kościołów i kaplic?

– Nie jest tak wysoka, jakby się mogło wydawać. Jeżeli wysokość średniej składki z pierw-

szej niedzieli waha się między 200 a 300 tysięcy zł, ta, z pewnych względów, jest jeszcze niższa.

Z jakich?

– Po pierwsze wszystkie parafie budujące kościoły są przez cały rok zwolnione z tacy z pierwszych niedziel, czyli tych na kurię diecezjalną. Zwalniane są także ze składki budowlanej. Jest też kilka parafii, które same nie budują, ale są macierzystymi wspólnotami dla budowanych obok kościołów, więc także je zwalniamy z jednej i drugiej wspomnianej tacy. Poza tym, jeżeli ks. Tadeusz Sajdak, dyrektor powstającego w Starym Sączu Centrum Pielgrzymowania, gości w którejkolwiek parafii i zbiera ofiary, to parafia ta jest automatycznie zwolniona z diecezjalnej składki budowlanej. Ostatnio z tacy na cele budowlane wsparliśmy parę razy budowę kościoła w Krynicy Dolnej.

Ile kościołów buduje się w diecezji?

– Jeżeli za etap bezpośredniej budowy uznać czas od podjęcia prac budowlanych do poświęcenia kościoła, to w diecezji budowanych jest 17 kościołów.

Ks. Zbigniew Dusza

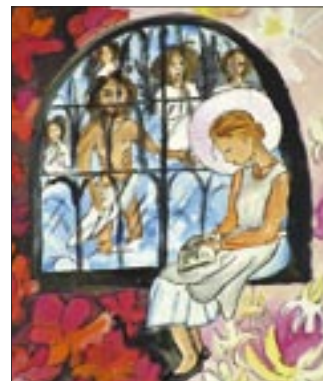


GRZEGORZ BROŻEK

Konkurs o bł. Karolinie

Świeć nam przykładem

Rekordowe zainteresowanie konkursem o bł. Karolinie jest świadectwem rozszerzającego się kultu Błogosławionej.



GRZEGORZ BROŻEK

Po raz szósty Szkoła Podstawowa im. bł. Karoliny w Wał-Rudzie organizuje Międzypowiatowy Konkurs Poetycko-Plastyczny pod hasłem „Błogosławiona Karolino, świeć nam przykładem”. – Kiedy kilka lat temu organizowaliśmy konkurs po raz pierwszy, nie spodziewaliśmy się, że rozrośnie się do takich rozmiarów – mówi Jadwiga Bieś, dyrektor SP w Wał-Rudzie. Celem organizacji konkursu jest popularyzowanie postaci bł. Karoliny, a także, ideałów i wartości, którym była wierna. W ubiegłym roku na konkurs napły-

Każdy pisze o bł. Karolinie czy rysuje ją tak, jak ją rozumie

nęło prawie 1100 prac. Na stronie internetowej tej parafii (www.pz.lap.pl) można znaleźć regulamin i druk zgłoszenia do konkursu. Termin nadsyłania prac upływa 10 grudnia.

GB

www.biblos.pl

Biało-niebieska gwardia

Książka opisuje niezwykle, bo elitarne maryjne dziewczęta



macja dziewcząt ze szkół podstawowych. Pomóc w tym może publikacja pt. „Dziewczęca Służba Maryjna”, pod redakcją ks. Zygmunta Bochenka i s. Salezji Kardas. Książkę otrzyma od nas pięć osób spośród tych, które zadzwonią do redakcji (tel. 014 626 15 50), 12 listopada, w godz. od 10.00 do 10.15 **JS**

JOANNA SADOWSKA

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



w ten jesienny, listopadowy czas, czy przypadkiem gdzieś w głębi swojej osobowości, wskutek modnych, rozpowszechnianych tu i ówdzie opinii nie przystaliśmy niepostrzeżenie do grona osób, które twierdzą, że nie ma zmartwychwstania. Wzbudźmy więc i umocnijmy na nowo naszą wiarę w to, że – jak nas poucza zmartwychwstały Chrystus – „Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją”, i powtarzajmy z najmocniejszym przekonaniem, na jakie nas akurat stać: „wierzę w ciała zmartwychwstania i żywot wieczny”.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

VII Misyjne Spotkanie Róż Różańcowych

Razem dla misji

Z tego, że Kościół jest misyjny, wynika, że misje są sprawą każdego wierzącego człowieka.

27 października w Pilźnie odbyło się VII Misyjne Spotkanie róż różańcowych. – Róże różańcowe, o ile zdają sobie z tego sprawę, są w sposób naturalny również grupami Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, choćby przez postać Pauliny Jaricot, która założyła zarówno PDRW, jak i Żwy Różaniec – podkreśla ks. Krzysztof Czermak, wikariusz biskupi ds. misji. W pilźnieńskim spotkaniu wzięło udział 800 osób. Grupy PDRW działają w 140 parafiach diecezji. Nie wszyscy jednak członkowie Żywego Różańca zdają sobie



GRZEGORZ BROŻEK

sprawę z misyjnego charakteru róż. – A przecież tak jak jeden jest różaniec, tak wszystkie róże są zarazem maryjne i misyjne – zauważa Danuta Dziedzic, koordynatorka działających przy bazylice w Nowym Sączu róż. Udział w PDRW róż

wyraża się w trzech aspektach. – Po pierwsze modlimy się za misje i misjonarzy. Po drugie interesujemy się misjami choćby przez lekturę czasopism misyjnych. Po trzecie wreszcie symbolicznie, raz w miesiącu, przy zmianie tajemnic składamy do

puszki drobną ofiarę – tłumaczy Czesława Mądrzak z Tarnowa. W ubiegłym roku zaangażowane w PDRW róż z diecezji złożyły łącznie 180 tys. złotych. – Z tych środków część odsyłamy do dyspozycji Ojca Świętego, zaś z części wspieramy diecezjalnych misjonarzy – dodaje ks. K. Czermak. W Pilźnie za szczególnie aktywne

Żyjąc z różańcem nych misjonarzy – dodaje pan brat, polecają też je ks. K. Czermak. W Pilźnie za szczególnie sprawę misji

wspieranie działa misyjne Kościoła oraz działania na rzecz animacji misyjnej listami gratulacyjnymi biskupa tarnowskiego zostały wyróżnione: Danuta Dziedzic z Nowego Sącza oraz Barbara Siedlik i Agnieszka Brudny z Szywnaldu. **GB**

Wyróżnienie dla starostwa

Celujący z oświaty

Na co dzień to oni rozliczają swoich pracowników. Tym razem było inaczej, i zdali celująco.

Starostwo w Tarnowie, jako jedyny samorząd w Małopolsce, zwyciężyło w konkursie „Samorząd na szóstkę”. Konkurs miał na celu nie tylko wyłonienie samorządów, które najlepiej współpracują z podległymi mu placówkami oświatowymi, ale również większe ich aktywizowanie. – Jestem bardzo dumny z tego zwycięstwa,

bo jest to sukces nas wszystkich: pracowników starostwa i kadry nauczycielskiej – mówi Mieczysław Kras, starosta tarnowski. – Ta nagroda potwierdza również, że oświata, którą kieruje u nas prof. Edmund Jusko, jest na bardzo wysokim poziomie – dodaje. Komisja konkursowa oceniła m.in. zasady dofinansowywania instytucji oświatowych w zakresie nowoczesnych urządzeń i oprogramowań, a także sposoby promocji. – Możemy pochwalić się bardzo dobrze wyposażonymi pracownikami komputerowymi w szkołach starostwa i planowaniem kariery zawodowej naszych uczniów. – dodaje starosta. Do konkursu, który przygotował wydawca informatora „Edukacja w Polsce” oraz portal www.edukacja-w-polsce.pl, przystąpiło 71 samorządów, nagrodzono 15. **js**

Starosta Mieczysław Kras jest dumny z osiągnięć edukacyjnych w powiecie tarnowskim



JOANINA SADOWSKA

Samorządowe obrady

Miasto żaków

Do Tarnowa zjechali studenci z całej Polski, aby podzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem.

Od 25 do 28 października odbywało się w Tarnowie X Forum Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych. Wzięło w nim udział kilkudziesięciu studentów, m.in. z Gorzowa Wielkopolskiego, Piły i Jarosławia. Uczestnicy forum mieli okazję spotkać się z przedstawicielami samorządu AGH w Krakowie, którzy mówili o swojej działalności i planach na przyszłość. – Było to dla nas bardzo cenne spotkanie, bo samorząd krakowski działa wręcz wzorcowo – mówi Grzegorz Szmigielski z Rady Uczelnianej Samorządu Studentów

Uczestnicy forum wzięli udział w konferencji dotyczącej rynku pracy

PWSZ w Tarnowie. – Wiele się od nich nauczyliśmy, jak choćby sposobów motywowania studentów do pracy wolontaryjnej, i będziemy chcieli to przeszczepić na nasz grunt – dodaje G. Szmigielski. Uczestnicy forum mieli również okazję uczestniczyć w konferencji podsumowującej projekt „Edukacja ustawiczna, rozwój osobowości – szansa na rynku pracy”, którą przygotowało Biuro Karier i Promocji PWSZ.

Pierwsze forum studenckie odbyło się w 2003 roku w Lesznie. W Tarnowie obradowano po raz pierwszy, a spotkanie przygotowali studenci Rady Uczelnianej Samorządu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. **js**



JOANINA SADOWSKA

PANORAMA PARAFII

Rudy Rysie. Parafia pw. Chrystusa Dobrego Pasterza

Szklany Boży dom

Mówi się czasem, że kościół powinien być jak ze szkła – przezroczysty. Jednak praktyczna realizacja tej wizji rodzi problemy.

Chcąc trafić do parafii w Rudach Rysiach, trzeba w Brzesku skręcić na Szczurową. Okolica jest bogata w lasy, które mogą zaoferować spokój i wypoczynek. Jednak chyba największą atrakcją miejscowości jest oryginalny kościół. To jakby wersja sakralna snu Żeromskiego o szklanych domach.

(Nie)weselne perspektywy?

Kiedy przyjechałem do wioski, przemierzał ją orszak ślubny. Powietrze drgało skoczną nutą, paru godowych „bramkarzy”, motywowanych zapewne pietyzmem dla tradycji, gotowało się do stawiania weselnych szlabanów. Ale poczet zwiastujący szczęście i życie szybko gdzieś zniknął. – Oni

tylko przyjechali po pana młodego – wyjaśnia ks. Edward Mikoś, proboszcz miejsca. – U nas teraz wesel coraz mniej. Ludzie chętniej umierają niż się rodzą. Młodzi emigrują za pracą. A jest nas niespełna 650 mieszkańców. Co to będzie? – wzdycha.

Mieć własną parafię

Przez lata Rudy Rysie należały do Szczepanowa. Mogą wzbudzać podziw opisane w parafialnej kronice zabiegi mieszkańców o własną parafię. Nie zrażali się niczym: ani biedą, ani wojną, ani kolejnymi odmowami władz kościelnych. Aż wreszcie w 1938 r. ówczesny biskup tarnowski Leon Wałęga, „po pozytywnym zaopiniowaniu prośby mieszkańców Rud-Rysia przez Kapitułę Katedralną w Tarnowie”, erygował tu samodzielną parafię. Parafia miała już kościół, powstały z rozbudowanej kaplicy. Drewniana świą-



ZDJEŃCJA KS. ANDRZEJ TURK

tylnia spłonęła. Zastąpiła ją nowa – szklana.

Wiara i czyn

– No, tak. Przy takim szklanym kościele jest dużo roboty – podkreśla Józef, miejscowy kościelnik. – Ale dajemy sobie radę, bo mamy dobrego proboszcza – dodaje z uśmiechem. Parafialną świątynię, według projektu Tadeusz Gawłowski, ukończono w 1976 r. Jej zasadniczym budulcem jest szkło. Oryginalna konstrukcja okazała się nie do końca funkcjonalna. Trzeba było ją wzmocnić, poprzekabiać. Prace te pokazują, jak prężna jest ta niewielka wspólnota. Potwierdza to także nowa kostka wokół kościoła czy adaptowany dla potrzeb grup parafialnych budynki plebanii. Czyn wypływa z wiary. A wiara w Rudach Rysiach wydaje się mocna. Kiedy odjeżdżałem, zaczynała się spowiedź. Sądząc po liczbie zdążających do świątyni wiernych, spowiednicy nie byli bezrobotni.

XAT



KS. EDWARD MIKOŚ

Ur. 13 X 1958 r. w Brzyskach (diecezja rzeszowska). Święcenia przyjął w roku 1983. Posługiwał w Dębnie, Sędziszowie Małopolskim, Skrzyszowie, Dębicy. Od 1999 r. proboszczuje w Rudach Rysiach. Jest także wicedziekanem szczepanowskiego dekanatu.

Parafialna świątynia to jakby religijne ucieleśnienie literackiej wizji szklanych domów

Na dole po lewej: **Pomimo oryginalnej konstrukcji, wnętrza kościoła nastrajają do modlitwy**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafianie dbają o kościół, chętnie do niego uczęszczają i angażują się w sprawy wspólnoty. Wciąż żywy jest u nas prastary kult św. Onufrego, czczonego jako patron leśników, opiekun lasów. Ma on nawet nieopodal kościoła swą kaplicę. Rdzeniem żywej religijności ludzi jest cześć dla Matki Bożej, którą wierni nazywają Śnieżną. Patronowała ona starej świątyni, w nowej znajduje się Jej obraz. Działa u nas 19 róż różańcowych, członkowie Bractwa Różańcowego prowadzą modlitwę w kościele oraz w domach, przy trumnie zmarłych parafian. Mamy prężną Caritas, rozspiewaną scholę, dwa razy w roku, w październiku i w okresie bożonarodzeniowym, organizujemy przegląd pieśni kościelnych. Cieszy i dobrze rokuje to, że prawie 100 procent chłopców to ministranci, a wielu lektorów – już studentów – dalej staje przy ołtarzu.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 8. 00 i 10. 00.
- Codziennie: 7. 00 i 17. 00 (środa).
- Odpust: I niedziela sierpnia ku czci NMP Śnieżnej.

